№ 256. Poniedziałek 9. Listopada 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem pismem gabinetowem z 6. października r. b. nadać najłaskawiej księciu Arcybiskupowi w Goryci Drwi. *Andrzejowi Gollmayr*, tudzież Arcybiskupowi w Zarze *Piotrowi Alexandrowi Maupas* godność tajnego radzcy z opuszczeniem tax.

Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 2. listopada r. b. uwolnić najłaskawiej prezydenta sądu krajowego i deputowanego Dr. *Alojzego Lapenna* na własną jego prośbę od funkcyi wiceprezydenta izby deputowanych, a w jego miejsce mianować radzcę gubernialnego, deputowanego i Komesa saskiego narodu, *Konrada Schmidta*, wiceprezydentem izby deputowanych na teraźniejszą sesyę.

Część nieurzędowa.

Lwów, 9. listopada.

Najjaśniejszy Pan najwyższem postanowieniem z dnia 3. listopada, widział się spowodowany do odmówienia sankcyi swej projektom prawa gminnego i ordynacyi wyborczej przez sejm Vorarlbergski wypracowanym, dla przepisów zawartych w §§. 9, 10, 23, 27, 28, 33, 36, 37, 40, 53, 54, 55, 59, 63, 70, 84, 91, 93, 95 i 96 prawa gminnego i §. 1. i 36. ordynacyi wyborczej, upoważnić zaś raczył ministeryum stanu do wniesienia nowego projektu, w którym §. 23. według pierwiastkowej propozycyi rządowej zmieniony być ma, zachowując w nowym projekcie przepisy, które w projekcie sejmu Vorarlbergskiego zmienione nie zostały.

Na posiedzeniu izby deputowanych Rady państwa z 6. b. m., z którego sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze, toczyła się dalsza debata nad wnioskiem wydziału względem pożyczki 20 milionów na ulżenie niedostatku w Węgrzech. Wniosek ten został przyjęty z poprawką Mühlfelda, ażeby właściciele dóbr, którzy mieli dawniej prawo juryzdykcyi, niebyli wykluczeni od zapomogi. Minister *Plener* przemawiał za wnioskiem rządowym (30 milionów), a minister *Schmerling* radził izbie, ażeby ile możności pozostała wierną projektowi rządowemu. W końcu została ta ustawa po raz trzeci odczytana i ostatecznie uchwalona. Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 7. b. m. przyjęty został wniosek wydziału finansowego względem zaciągnienia nowej pożyczki w ilości 69 milionów.

Według telegramu z Londynu z dnia 7go bieżącego miesiąca *London Gazette* donosi, iż nota przez Lorda Russella w dniu 20. października do Petersburga wysłana przypomina, iż prawa Polski i prawa Cara jednem i tem samem pismem objęte są.

Jen. kor. austr. uważa powyższe doniesienie w *London Gazette* jako nader ważne, urzędowy bowiem organ rządu angielskiego tylko w przypadkach nadzwyczajnych ogłasza dokumenta wychodzące z ministeryum spraw zewnętrznych. Zważyć zaś potrzeba, iż ogłoszenie powyższe nastąpiło bezpośrednio po mowie Cesarza Francuzów, z czego wypada wniosek, iż ponieważ ostatnia nota lorda Russella, przypomina Rosyi, że prawa jej do Polski oparte są na tem samem pismie co prawa Polski samej, a zatem na traktatach z 1815 roku, przeto rząd angielski, który w sprawie polskiej zawsze się opierał na traktatach z 1815 roku, traktaty te uważa jako ciągle obowiązujące i nie podziela wcale zdania, przez Cesarza Francuzów w mowie tronowej wyrzeczonego, iż traktaty z roku 1815 już nie egzystują.

Poseł austryacki w Paryżu, książę Ryszard Metternich, udał się na swoję posadę w dniu 7. bieżącego miesiąca.

Nordd. Allg. Ztg. dowiaduje się z dobrego źródła, że Król *pruski* otworzy dziś osobiście obie izby sejmu krajowego.

La France z 6go b. m. powiada: Wydane będzie do Monarchów pismo Cesarza, które przedłoży im projekt kongresu. Europejski kongres można już uważać za zwołany. Za kilka dni będziemy już wiedzieli, czy kongres został przyjęty, czy odrzucony.

Co do przymierza *szwedzko-duńskiego* powiada duński *Faedrelandet* z 6go b. m.: „Chociaż nie ma jeszcze zupełnej pewności, czy przymierze szwedzko-duńskie zostało już podpisane, możemy przecież zapewnić z wiarogodnego źródła, że hr. Hamilton otrzymał jeszcze 27. października pełnomocnictwo do podpisania jego.

Według zeznania podróżnych z Warszawy przybywających, oddziały wojsk rosyjskich opuszczają ciągle stolicę, udając się z Piotrkowa ku granicy galicyjskiej, wzdłuż której granicy wszystkie miasta i miasteczka osadzone są znacznemi garnizonami rosyjskiemi.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 7. listopada. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.) Najjaś. Pan* bawił wczoraj w Wiedniu i przyjmował ministrów. Potem były łowy dworskie w kniejach pod Schönkirchen, w których brali udział wszyscy Arcyksiążęta i wielu członków ciała dyplomatycznego.

Jego Mość Cesarz *Ferdynand* ofiarował stowarzyszeniu do rozszerzania pism drukowanych dla ludu kwotę 50zł., a Arcyksiążę *Rainer* 10 zł. — Arcyksiążę *Ludwik Józef* ofiarował wiedeńskiemu towarzystwu dobroczynności na wsparcie ubogich po domach na miesiąc listopad r. b. kwotę 400 zł.

C. k. ambasador Książę *Metternich* przedłużył znowu swój pobyt w Wiedniu, i dzień jego odjazdu nie jest jeszcze wiadomy. Słychać tylko, że Książę ma odjechać tego samego dnia, co c. k. ambasador hrabia *Apponyi*, którego odjazd do Londynu naznaczony jest na przyszły poniedziałek. — Jego Excelencya *minister stanu* odjechał dziś zrana do Gracu na uroczystość otwarcia fakultetu medycznego.

Wielkie wrażenie sprawił tu nieszczęsny wypadek, który zdarzył się przed kilkoma dniami sekretarzowi legacyi rosyjskiej, księciu *Alexandrowi Gagarin*. Pokazały się oznaki pomieszania zmysłów, które po kilku dniach wzmogło się tak dalece, że musiano go umieścić w prywatnym zakładzie obłąkanych w Döblingu, zostającym pod zarządem lekarzy Leidesdorfa i Obersteinera.

(Odpowiedź ministerstwa policyi.) Dnia 3. b. m. ministeryum policyi nadesłało radzie państwa do rozdania pismo zawierające odpowiedź na życzenia rady państwa wynurzone na sesyi w dniu poprzednim, ze strony izby deputowanych, aby posady opróżnione nie były obsadzone, a ze strony izby panów, aby zaprowadzono jak największą oszczędność. Minister policyi odpowiada, że co do zaprowadzenia oszczędności uczynił wszystko co było w jego mocy. Wydatki zostały tego roku preliminowane o 41.777 zł. niżej jak w roku poprzednim. Posady jednak nie mogą zostać opróżnione, ponieważ urzędnicy policyi muszą ciągle przedkładać sprawy prasowe prokuratoryom państwa, a liczniejszy zjazd cudzoziemców do miast, pomnożył prace organów policyi. Komisaryat w Ołomuńcu został zniesiony. Inspekcye w większych miejscach kąpielowych w Karlsbadzie, Cieplicach, Franzensbadzie, Marienbadzie w Ischl, Gastein i Revaro nie mogą być zniesione, ponieważ praca przewyższa siły gmin i cudzoziemcy mają zwyczaj udawać się do interwencyi komisarza rządowego. W mniejszych miejscach kąpielowych tylko władzom monarszym dozwolono dodatki do pensyi. W trzech miejscach kąpielowych w Galicyi musiano ustanowić inspekcye, jednak oszczędzono ogółem 720 zł. co znaczną jest kwotą przy całym wydatku wynoszącym 8734 zł.

(Mowa tronowa Cesarza Neapolona.) Rozumie się samo przez się, iż mowa tronowa Cesarza Francuzów stanowi jedyną treść artykułów wstępnych dzienników wiedeńskich. Dzienniki te jednak same przyznają, iż w chwili nadejścia jej w wyciągu telegraficznym, wywołała nadzwyczajne zadziwienie i niejakie rozdrażnienie, które to wrażenia nie dozwoliły ocenić ją w pierwszej chwili z należytą spokojnością umysłu i rozwagą, ku politycznemu jej znaczeniu skierowaną. Największą niespodzianką było wystąpienie z ideą kongresu europejskiego i większa część dzienników wiedeńskich zgadza się na to, iż mowa cesarska może być zarówno uważana jako manifest pokoju lub wojny.

Gazeta wiedeńska zamieściła w tym przedmiocie artykuł następujący:

„Im większej doniosłości jest mowa tronowa Cesarza Francuzów, im większe było wrażenie jakie w pierwszej chwili sprawiła, a którego podobno w równym stopniu cała Europa doznała, tem więcej ocenienie jej wymaga głębokiej i spokojnej rozwagi, i nie może być dziełem jednej chwili, zwłaszcza, iż przedewszystkiem idzie o to, ażeby się dowiedzieć o zdaniu wszystkich mocarstw, w sprawach europejskich udział mających.“

„Tej jednak uwagi pominąć nie możemy, że traktaty dla tego traktatami być nie przestały, iż niektóre ich części wskutek późniejszych stypulacyj międzynarodowych zmienione, lub że w niektórych punktach nadwerężone zostały.“

„Faktu, że Austrya traktaty wykonywała zawsze rzetelnie a nawet nie bez własnych ofiar, dowodzić nie potrzebujemy, bo fakt ten powszechnie jest uznany — co zaś dotycze usiłowań Austryi na polu reformy związku niemieckiego, usiłowania te zgodne są z prawem publicznem europejskiem i właśnie dążą do usunięcia agitacyi, o której mowa wspomina.

„I to dziś już wyrzec możemy, iż główną myślą mowy tronowej francuskiej jest porozumienie się mocarstw po między sobą, i usunięcie wszelkich ewentualności wojny. Myśl tę zupełnie podzielać można, zostawiając powszechnemu porozumieniu się środki, ku dopięciu tego celu dążące.“

Zaś *Jen. kor. austr.* pisze o mowie tronowej francuskiej co następuje:

„Paryzka nasza korespondencya z bardzo pewnego pochodząca źródła, donosiła nam przed kilkoma dniami, iż mowa tronowa Cesarza Napoleona III. mieć będzie cechę wyraźnie pokojową. Dziś mamy mowę tę przed oczyma, i nie możemy powiedzieć, ażeby wskazówki paryzkiego naszego korespondenta mylnemi się okazały. Rzecz idzie głównie o kwestyę polską. Mowa tronowa przyznaje, iż kroki dyplomatyczne trzech mocarstw nie osiągły pożądanego celu. Lecz jakież następstwa wyciąga z faktu tego? Czyż mówi, że teraz trzeba postąpić względem Rosyi w sposobie stanowczym, że ostatecznie oręż tylko rozstrzygnąć może, że Francya ku temu jest gotowa? Wcale nie. Przeciwnie ewentualność wojny zupełnie jest wykluczona, i obok nader ważnego przyznania, iż tak ze strony rosyjskiej, jako i ze strony polskiej dopuszczano się nadużyć pożałowania godnych, występuje myśl wcale nie nowa, ażeby kongres lub konferencya europejska, jak w innych kwestyach tak i w kwestyi polskiej, która jako równa innym kwestyom jest uważana, sprowadził owe pokojowe załatwienie, którego Europa tak bardzo potrzebuje. W całej następującej dedukcyi przebija życzenie, a nawet pragnienie pojednania, na trwałe zaprowadzenie porządku, dla którego Napoleon III. w traktatach z roku 1815 nie widzi już dostatecznej rękojmii. Lecz i pogląd ten wcale nie jest nowy, nową tylko jest forma, w którą ją mowa tronowa oblekła. Lecz jest to rzeczą właściwą ludzi znakomitych, iż dla wyrażenia idej swych znajdują zawsze nowe kształty i zwroty, i w tem leży właśnie wielka część owego tajnego wpływu, które znakomite indywidualności wywierają, elektryzując niejako uczucia. Lecz trzeźwo się na rzeczy zapatrując, Napoleon III. nic nie wypowiada, jeno to, iż przekonany jest, że w przyszłości pokój europejski zagrożony będzie, jeżeli mocarstwa na kongresie zebrać się mające nie zgodzą się względem środków zabezpieczenia porządku europejskiego. I myśl ta wyrażona jest jako osobiste przekonanie, nie jest to wcale warunkiem pokoju.“

Konstytucyjna gazeta austryacka zamieściła artykuł wstępny w ocenieniu mowy tronowej francuzkiej, którego konkluzya opiewa jak następuje:

„Kongres jest myślą błyszczącą, jest to punkt środkowy wielkiego fajerwerku z racami i ogniem działowym, a podczas gdy cały świat ciekawie przyglądać mu się będzie, zapomni się o ciemnej nocy lasów polskich, w których Rosya ostatnie szczątki polskiego powstania w potokach krwi utopi. Tak Francya wysunie się z ciaśniny, w którą się dostała w skutek powstania polskiego. Anglia i Austrya nie chcą prowadzić wojny wspólnie z Francyą; Francya sama nie chce wojny z Rosyą prowadzić. Opuszcza więc sprawę polską i wywołuje kwestyę europejską. Polaków zostawia na los szczęścia, zawiązując negocyacye o kongres europejski. W czasie negocyacyi z gabinetami, czyli, gdzie, kiedy i pod jakiemi warunkami na kongres zebrać się zechcą, Rosya ma wolne ręce ku zgnieceniu polskiego powstania i stawienia się przed trybunałem europejskim z faktem dokonanym. „Najszczersze i najserdeczniejsze wsparcie ze strony Rosyi tak podczas wojny włoskiej, jako i podczas inkorporacyi Sabaudyi i Nicei“, znalazło w Tuilleryach wdzięczne uznanie. Dla Polski Francya wojny prowadzić nie będzie; jeżeli ją prowadzić będzie, to jedynie dla własnego interesu, ażeby na zgliszczach pożaru całego świata wystawić budowę według swojego zdania. Takie jest znaczenie mowy tronowej cesarskiej dla Europy.“

(Posiedzenie izby deputowanych z d. 5. listopada.)

Na posiedzeniu izby deputowanych z dnia 5. listopada zajęli miejsca na ławicy ministeryalnej Ich Excel. pp. Schmerling, Mecsery, Lasser, Plener, Burger i Hein.

Po odczytaniu protokołu pan minister stanu przedstawił izbie deputowanego Comesa Konrada Schmidta jako drugiego wiceprezesa którego Najjaśn. Pan na godność tę zamianować raczył, w miejsce dep. Lapenna, który na własne żądanie od funkcyi tej uwolniony został. Poczem nowy wiceprezes w krótkiej przemowie polecił się względom izby.

Następnie odczytano interpelacyę przez barona Riese-Stalburg i 43 deputowanych podpisaną, do ministeryum finansów wystosowaną, treści następującej: 1) Czyli opłata cła od cukru białego, czyli tak zwanej faryny, jako mączka wprowadzonego, po 9 zł. 45 c. uiszczona bywa z polecenia i za wiedzą ministeryum skarbu? 2) Czyli ministeryum postępowanie takowe uważa jako w sprawach cłowych ugruntowane? 3) Czyli c. k. ministeryum finansów postępowaniu temu, które według zdania interpelujących jest nieprawnem, w jak najkrótszym czasie zapobiedz nie zechce?

Z porządku dziennego dep. Dr. Stamm odczytał relacyę wydziału finansowego w przedmiocie propozycyi rządowej względem pokrycia nadzwyczajnego wydatku, nędzą w Węgrzech spowodowanego. Wydział ze względu nie tylko na finansowe stosunki, ale zarazem i ze względu na smutne położenie, w jakiem się wiele części monarchii znajduje, większością 14 głosów przeciwko 12 postanowił uczynić wniosek, ażeby nie suma 30 milionów, jak rząd zaproponował, lecz tylko suma 20 milionów na ulżenie nędzy w Węgrzech zawotowana była, z której to sumy kwota $1^1/_2$ miliona na nadzwyczajne budowle wodne i lądowe, zaś kwota $9^1/_2$ milionów na zaliczki w zbożu zimowem i jarem do zasiewu służącem, a w końcu kwota $6^1/_2$ milionów na zaliczki w gotowiźnie, tudzież kwota $2^1/_2$ milionów na budowle konieczne przeznaczona, ogół zaś sumy na drodze zaliczek węgierskiemu funduszowi budowlanemu, stowarzyszeniom i gminom za opłatą procentu użyty być ma.

Przy otwarciu rozpraw ogółowych dep. Skene przemawia za zniżeniem sumy powyższej do 15 milionów, zaś dep. Walterskirchen broni wniosków wydziału. Dep. Gross jest za odrzuceniem tak propozycyi rządowej, jako i wniosków wydziału; rzecz cała zdaniem jego do sejmu węgierskiego odesłaną być powinna.

Dep. Mende występuje przeciwko wnioskom wydziału z tego powodu, iż wydział wykluczył od wsparcia właścicieli większych obszarów gruntowych. Jest przeto za propozycyą rządową, a raczej zastrzega sobie postawienie własnego wniosku przy rozprawach szczegółowych.

Dep. Mühlfeld w dłuższej mowie przemawia za propozycyą rządową, zaś dep. Herbst broni wniosków wydziału.

P. minister skarbu oświadczył, iż rząd w propozycyi swej trzymał się zasady, iż ktokolwiek w wielkiem państwie nieszczęściem dotknięty zostanie, pomocy państwa doznać powinien. Będzie to żywym obrazem jedności monarchii. Istotny stan nędzy sprawdzony został na drodze sumiennego zbadania. Rząd jest za wsparciem nie tylko tych, co własności żadnej nie mają, ale zarazem i tych, co większe obszary gruntów posiadają, gwoli temu, ażeby w roku przyszłym byli w stanie uiszczania się z podatków. Pan minister zaleca więc izbie przyjęcie propozycyi rządowej, przyznaje jednak, iż wnioski wydziału ożywione są najlepszą chęcią dla Węgier, i zastrzega sobie dalsze uwagi przy rozprawach szczegółowych. Poczem rozprawy ogółowe zawarte i posiedzenie do dnia jutrzejszego odroczone zostało.

Francya.

Paryż, 5go listopada. *(Mowa od tronu, którą Cesarz Napoleon dnia dzisiejszego zagaił posiedzenie ciała prawodawczego jest następującej osnowy:)*

Mości panowie Senatorowie i deputowani!

Coroczne zebranie się wielkich ciał państwa jest zawsze pomyślną sposobnością, która zbliża do siebie mężów poświęcających się publicznemu dobru i dozwala wyjawić prawdę przed krajem. Otwartość w wypowiedzeniu naszych wzajemnych myśli uśmierza niepokój i ustala nasze postanowienia. Witam więc Panów! Ciało prawodawcze po raz trzeci od założenia cesarstwa zostało odnowione, i po raz trzeci mam tylko słuszne powody, pomimo niektórych miejscowych niesnasek, radować się rezultatem wyborów.

Wszyscyście mi jednaką złożyli przysięgę, to mi jest rękojmią Waszej pomocy.

Obowiązkiem naszym jest, szybko i dobrze załatwić sprawy krajowe pozostając wiernymi konstytucyi, która nas obdarzyła jedenastoletnią pomyślnością, a którą szczerze utrzymać zaprzysięgliście.

Szczegółowy rozbiór wewnętrznej sytuacyi kraju okaże Wam, że pomimo koniecznej stagnacyi pracy w niektórych gałęziach, postęp nieustawał.

Przemysł nasz z korzyścią walczył przeciw konkurencyi zagranicznej, a obawy wywołane traktatem handlowym z Anglią rozchwiały się zupełnie w obec niezbitych faktów.

Wywóz nasz w pierwszych ośmiu miesiącach roku 1863 pomnożył się o 233 milionów w porównaniu z wywozem miesięcy odpowiednich roku 1862. W tym samym peryodzie ruch w żegludze morskiej przewyższył o 175.000 beczek (między temi 136000 pod banderą francuską) cyfrę epoki poprzedzającej.

Obfite zbiory tegoroczne są dobrodziejstwem Opatrzności, zapewniającem ludności żywność po tańszych cenach, są one oraz dowodem pomyślnego rozwoju naszego rolnictwa.

Roboty publiczne raźnie postępowały. Około 1000 kilometrów nowych dróg żelaznych oddano obrotowi. Nasze porty, nasze rzeki, kanały i gościńce ciągle się ulepszały.

Ponieważ sesya nasza wcześniej niż za zwyczaj się rozpoczyna, przeto nie ogłoszono jeszcze sprawozdania ministra finansów; co jednak wkrótce nastąpi. Z tego sprawozdania dowiecie się Panowie, że luboć nadzieje nasze nie zupełnie się spełniły, jednak dochody się podniosły, i żeśmy bez nadzwyczajnych środków podołali wydatkom spowodowanym wojną w Mexyku i w Kochinchinie.

Muszę Panom wskazać niektóre reformy, których zaprowadzenie uznano za stosowne, między innemi dekret tyczący się wolności profesyi piekarskiej: dekret zmniejszający uciążliwości, jakich doznaje ludność nadbrzeżna przy inskrypcyi do marynarki; projekt modyfikujący ustawę o stowarzyszeniach, tudzież projekt znoszący wyłączne przywileje dla teatrów.

Również poleciłem wypracowanie ustawy, której celem jest rozszerzyć atrybucye rad jeneralnych i gminnych, i zaradzić nadmiarowi centralizacyi.

W istocie upojedyńczenie formalności administracyjnych, zgodzenie prawodawstwa tyczącego się klas zasługujących na całą naszą troskliwość, będzie to postępem, do którego się Panowie chętnie przyczynicie. Przyjdzie wam także zająć się kwestyą cukru wymagającą koniecznie rozwiązania za pomocą trwałego ustawodawstwa. Projekt przedłożony radzie stanu zamierza zjednać dla produktów krajowych takie same ułatwienia, jakich doznają cukrowe produkta innych prowincyi. Ustawa tycząca się protokołowania zniesie podwójny podatek dziesiętny, a nadwyżkę tej taksy wynagrodzi słuszniejszym rozdziałem.

W Algieryi pomimo anomalii stawiającej jedną cześć tej samej ludności pod władze cywilną, drugą zaś pod władzę wojskową, Arabowie pojeli, jak dalece panowanie francuzkie było pojednawcze i sprawiedliwe, przyczem wcale nie zmniejszyło się zaufanie Europejczyków w opieke rządu.

W dawnych koloniach naszych uchylone zostały uciążliwe zapory tamujące ruch handlowy, ale okoliczności nie sprzyjały rozwojowi ich handlu. Spodziewam się. że zaprowadzone w ostatnich czasach instytuta kredytowe polepszą ich dolę.

Pośród tych zabiegów materyalnych niczego nie zaniedbano, co się odnosi do religii, ducha i moralności. Religijne zakłady dobroczynności. nauki i oświecenie publiczne doznały licznych zacheceń.

Od roku **1848** frekwencya szkół o czwartą cześć się pomnożyła. Obecnie około pieciu milionów dzieci, miedzy temi trzecia cześć bezpłatnie, przyjetych jest do szkół elementarnych; ale usiłowania nasze nie powinny ustawać, gdyż **600.000** nie pobiera nauki.

Nauki wyższe w szkołach średnich, gdzie sie urządzają wykłady wydziałowe, znowu znacznie postąpiły. To, moi Panowie, jest przegląd tego, cośmy już zdziałali i co jeszcze uczynić zamyślamy.

Pomyślność naszego kraju rozwijałaby się bez wątpienia z większą szybkością, gdyby zajęcia polityczne nie stawały temu na przeszkodzie; ale w życiu narodów wydarzają się nieprzewidziane i nieuniknione wypadki, na które należy spoglądać bez trwogi, a znosić je trzeba bez słabości.

Do tych spraw należą: wojna amerykańska, konieczna okupacya Mexyku i Kochinchiny, powstanie Polski.

Wyprawy do krajów odległych będące przedmiotem tak mnogiej krytyki, nie były wykonaniem naprzód obmyślonego planu: potęga wypadków sprowadziła je, a jednak nie są do pożałowania.

W istocie, czylizbyśmy mogli rozwinąć nasz handel zagraniczny, gdybyśmy z jednej strony chcieli się zrzec wszelkiego wpływu w Ameryce, i gdyby z drugiej strony Francya w obec rozległych krain będących w posiadaniu Anglików, Hiszpanów i Holendrów. sama pozostała bez posiadłości na morzach azyatyckich.

Uzyskaliśmy w Kochinchinie stanowisko dozwalające nam, nie zważając na trudności tamtejszego rządu, wyzyskiwać niezmierne zasoby owych okolic, i cywilizować je za pomocą handlu.

W Mexyku widzieliśmy, jak po niespodziewanym oporze, który pokonany został odwagą naszych żołnierzy i naszych marynarzy, ludność nas powitała jako wybawców. Nasze usiłowania nie pozostaną bezowocnemi, a my sowicie wynagrodzeni będziemy za nasze ofiary, skoro losy tego kraju, który nam zawdzięczać będzie swoje odrodzenie, oddane zostaną księciu, którego światło i przymioty czynią godnym tak szlachetnej misyi.

Pokładajmy przeto ufność w nasze zamorskie wyprawy. które zostały rozpoczęte dla pomszczenia naszego honoru; zakończą się one tryumfem naszych interesów, i jakkolwiek umysły pełne przesądów nie odgadują, jaki plon na przyszłość zawierają w sobie zarody złożone, to jednak nie dopuszczajmy, ażeby ubliżano sławie. którąśmy sobie zjednali, że tak rzeknę, na obydwóch ostatecznych krańcach świata, w Pekinie i w Mexyku.

Kwestya polska wymaga dłuższego wyjaśnienia. Gdy wybuchło powstanie polskie. zostawały rzady Francyi i Rosyi w najlepszych stosunkach: od czasu pokoju zastawały je wielkie kwestye europejskie zawsze w zgodzie. i niewacham się oświadczyć, że w ciągu wojny włoskiej, jak również w chwili anexyi hrabstwa Nicey i Sabaudyi, Cesarz Alexander wspierał mnie najszczerzej i najserdeczniej. To dobre porozumienie wymagało względów, i musiałem wierzyć, że sprawa polska jest we Francyi popularną, abym się nie wahał skompromitować jedno z najpierwszych przymierzy stałego ładu i podnieść głos na rzecz narodu, który w oczach Rosyi jest buntowniczym, w naszych zaś oczach spadkobiercą prawa zapisanego w historyi i w traktatach.

Mimo to poruszyła ta kwestya najważniejsze interesa europejskie, i Francya nie mogła sama się nią zajmować. Tylko obraza naszego honoru lub zagrożenie naszych granic wkłada na nas obowiązek, działać bez poprzedniego porozumienia się.

Potrzeba było zatem, podobnie jak w czasie wypadkow na wschodzie i w Syryi, porozumieć się z mocarstwami, które miały takie same jak my powody i prawa do oświadczenia się. Powstanie polskie, któremu trwałość jego nadała charakter narodowy, obudzało wszędzie sympatye, a zamiarem dyplomacyi było, zjednać tej sprawie ile możności przychylność, by wpływać na Rosyę całą siłą opinii Europy. To prawie jednogłośne współdziałanie życzeń zdawało nam się być najstosowniejszym środkiem, by wpływać przekonująco na gabinet petersburski. Nieszczęściem wykładano sobie nasze najbezinteresowniejsze rady jako pogróżki, a kroki Austryi, Anglii i Francyi zamiast położyć tamę walce, rozjątrzyły ją tylko. Obie strony dopuszczają się wykroczeń, nad któremi w imię ludzkości zarówno ubolewać potrzeba.

Cóż więc pozostaje do czynienia? Czy mamy tylko do wyboru wojnę lub milczenie? Nie.

Nie potrzebujemy ani chwytać za oręż, ani też milczeć, gdyż pozostaje nam jeszcze środek, przedłożyć sprawę polską trybunałowi europejskiemu.

Rosya oświadczyła już. że konferencye, na których byłyby rozbierane wszystkie inne kwestye. poruszające Europę, nie naruszałyby w niczem jej godności.

Przyjmijmy to oświadczenie do wiadomości; niech ono posłuży nam do tego, by raz na zawsze przytłumić żywioły zaburzenia, które gotowe są ze wszech stron wybuchnąć, i niechaj z tego niemiłego stanu Europy, którą wstrząsają tak liczne żywioły rozprzężenia, wyniknie nowa era porządku i uspokojenia.

Czyż nienadeszła chwila, by podkopany siłą czasu i burzony częściami przez rewolucyę gmach wznieść na nowych posadach?

Czyż nie nagli potrzeba. ażeby za pomocą nowych umów uznać to. co nieodwołalnie przyszło do skutku, i za wspólnem porozumieniem wypełnić to. czego żąda spokój świata?

Traktaty z roku **1815** przestały istnieć. Potega wypadków obaliła je, lub zmusiła je obalić prawie wszędzie. Zostały one złamane w Grecyi, w Belgii, we Francyi, we Włoszech, jak również nad Dunajem. Niemcy usiłują je zmienić, Anglia zmodyfikowała je wspaniałomyślnie odstąpieniem Wysp Jońskich, a Rosya depcze je w Warszawie nogami.

Pośród tego powolnego rozdzierania europejskiej ugody fundamentalnej rozbudzają się nad miarę gorące namiętności, i tak na południu jak i na północy wymagają rozwiązania potężne interesa.

Cóż więc może być prawowitszem i rozumniejszem, jak zaprosić mocarstwa europejskie na kongres, gdzie samolubstwo i opór znikną w obec najwyższego trybunału rozjemczego?

Cóż może odpowiadać więcej ideom epoki, życzeniom większości, jak odwołać się do sumienia, do rozumu mężów stanu wszystkich krajów i powiedzieć im: *czyż* przesądy i zawiść, które nas dzielą, nie dość długo już trwały?

Czyż zazdrośne spółzawodnictwo wielkich mocarstw będzie ciągle tamować postęp cywilizacyi?

Czyż będziemy utrzymywać ciągle wzajemną nieufność przesadnem uzbrojeniem?

Czyż kosztowne środki pomocy mają wyczerpywać się nieskończenie w próżnem okazywaniu naszych sił zbrojnych?

Będziemyż wiecznie utrzymywać stan, który niejest ani pokojem ze swojem bezpieczeństwem. ani wojną ze swojemi szczęśliwemi wypadkami?

Nieudzielajmy dłużej sztucznej mocy przewrotnemu duchowi partyi skrajnych, stawiając małoduszne rachuby naprzeciw prawowitym życzeniom ludów.

Miejmy odwagę, w miejsce chorobliwego, wątpliwego stanu utworyć trwałą i regularną sytuacyę, chociaż kosztem ofiar.

Połączmy się bez ułożonego uprzednio systemu, bez wyłączającej ambicyi, ożywieni jedynie tylko myślą ustalenia porządku rzeczy, który nadal opierać się będzie na dobrze zrozumianym interesie monarchów i ludów.

Tuszę, że ta odezwa znajdzie wszędzie posłuchanie. Odmowa kazałaby przypuszczać tajemne projekta, które lękają się światła dziennego, ale ta propozycya, chociażby niezostała jednogłośnie pochwaloną, miałaby przecież tę niezmierną korzyść, że wskazała Europie, gdzie jest niebezpieczeństwo a gdzie zbawienie.

Dwie drogi stoją otworem: jedna wiedzie do postępu przez pojednanie i przez pokój; druga sprowadza niestety wojnę przez upór w utrzymywaniu przeszłości. która się rozpada.

Znacie teraz, panowie. język, którym zamierzam przemówić do Europy. Znalazłszy u was potwierdzenie, a sankcyę w przyzwoleniu publicznem, nie może on pozostać niewysłuchanym, gdyż przemawiam w imieniu Francyi."

(Mianowanie Mierosławskiego, komitet do wspierania Czerkiesów, misya marszałka Niel.) Z Paryża piszą do ***Jen. kor.*** Niektóre dzienniki francuskie powtarzają teraz wiadomość o mianowaniu Mierosławskiego jeneralnym organizatorem narodowej armii polskiej. Że zaś niektóre organa demokratyczne utrzymują, iż Mierosławski jest przeznaczony na dyktatora powstania polskiego, to zdradza zupełną nieznajomość stosunków ruchu w Królestwie Polskiem. Już wyniesienie Mierosławskiego na stanowisko czysto wojskowe, z zakresem działania raczej zagranicą, niż w Polsce, nie obeszło się w rządzie narodowym bez opozycyi. Doniesienie zaś o przyszłej dyktaturze Mierosławskiego, jest czczym wymysłem. W Londynie utworzyło się towarzystwo mające na celu wspieranie Czerkiesów przeciw Rosyanom. Zapewniają, że ten komitet jest w najściślejszych związkach z wydziałem spraw zagranicznych polskiego rządu narodowego w Paryżu i Londynie, a czynności komitetu w wspieraniu Czerkiesów mają być przedsiębrane zgodnie z rządem narodowym. Znany z czasów wojny krymskiej Sadyk Basza (powieściopisarz polski Czajkowski, którego dzieła są także na język niemiecki przełożone) bawił tu przez pewien czas, poczem udał się do Londynu, zkąd po porozumieniu się z komitetem do wspierania Czerkiesów, popłynął do Konstantynopola, a ztamtąd do Trebizondy. aby następnie dostać się na Kaukaz. Siedmastu oficerów polskich towarzyszyło Czajkowskiemu do Czerkiesyi. Wiadomość o wysłaniu do Petersburga marszałka Niela, który ma tam zastąpić księcia Montebello, nie pomnożyła nadziei pokoju. Sądzo bowiem, że marszałek Niel, pierwszy oficer inżynieryi i strategik we Francyi, otrzyma także misyę poufną co do strategicznych i wojskowych stosunków Rosyi, które na wypadek wojny należałoby wziąść pod rozwagę.

Dania.

(Sprawa szleswig-holsztyńska.) W sprawie duńsko-niemieckiej istnieje — jak się zdaje — między rządami związkowemi zu-

pełne porozumienie co do załatwienia najnowszej noty duńskiej. Rząd duński zdaje się być przygotowanym na wypadek exekucyi związkowej i prowadzi dalej swoje uzbrojenia, chociaż upada nadzieja przymierza ze Szwecyą. W Holsztynie i Lauenburgu każe rząd duński w różnych miejscach pakować archiwa państwa i zapowiadać kwatery dla duńskiej artyleryi; ale te przygotowania czyni, jak zapewniają — tylko w tej nadziei, że wstrzymą niemi uchwałę sejmu związkowego. Ale skoro się pokaże, że exekucya nie dozna przeto żadnej zwłoki, ma być Dania zdecydowana ograniczyć się tylko na obronie Księstwa Szlezwiku. Tak na przykład otrzymali żandarmi celni w Holsztyńskiem ostatniemi dniami rozkaz, ażeby za wkroczeniem wojsk związkowych opuścili terytoryum duńskie i zebrali się w Szlezwiku.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. listopada. *(Zeznanie Ammera. — Odkrycie tajnej drukarni. — Wypadki powstania.) Dzien. Powsz.* donosi: Zabójca Ammer wskazał swoich wspólników, którymi są: 1) Józef Dąbrowski, robotnik kowalski, ten sam, który ratował się ucieczką przez cukiernię Grohnerta i porzucił na podwórzu domu Nr. 461 sztylet. 2) Hieronim Kogutowski, czeladnik ślusarski, po odstawieniu go do więzienia inkwizycyjnego przy ulicy Pawiej, odebrał sobie życie, przez powieszenie się na szelkach i 3) Julian Holtzendorf, czeladnik garbarski, który zwerbował Ammera do policyi rządu podziemnego.

Ludzie zwerbowani do tej bandy zabójców, tytułujący się także żandarmami, czyli policyantami rządu podziemnego, — składali przysięgę przed księdzem, nazwisko którego dotąd nie jest jeszcze wiadome.

Policya znów wpadła na ślad drukarskich wykrętów podziemnego rządu i w nocy z 19. (31.) na 20. października (1. listopada), przy rewizyi w mieszkaniu niejakiej Karoliny Gaszczyńskiej, w domu pod Nr. 614 lit. h. przy ulicy Niecałej, odkryła warsztat drukarski z ogromnym zapasem liter i innych drukarskich przyrządów. Warsztat był rozebrany i części jego obwinięte były w rogóżki. Samej Gaszczyńskiej tej nocy w domu nie było: na trzy dni przedtem przeprowadziła się do innego mieszkania i ukrywa się. W celu jej wyszukania, przedsięwzięto wszelkie stosowne środki.

Z pola działań wojennych podaje *Dziennik Powsz.* następujące buletyny: Od księcia Witgensteina otrzymano wiadomość telegraficzną o pobiciu koło Lwówka konnej bandy Syrewicza, składającej się z 300 ludzi. Oddział wojska pod dowództwem majora Kosagowskiego, składał się z kompanii Tomskiego pułku piechoty i 50 kozaków Dońskiego pułku Nr. 45. Powstańców zabito 40, raniono do 60, ujęto 2; zabrano cokolwiek broni i koni.

Z guberni augustowskiej. Doniesiono było w Nr. 234 Dziennika Powszechnego z d. 2. (14.) października o rozproszeniu bandy Kobylińskiego w d. 30. września (12. października) obecnie na zasadzie urzędowych raportów naczelnika wojennego gubernii Augustowskiej, według Dziennika działań wojennych podajemy szczegółowy opis tego wypadku.

Łomżyński oddział składający się z 2 kompanii liniowych i 50 strzelców Kaługaskiego pułku piechoty, tudzież sotni kozaków Dońskich pułku Nr. 28 pod dowództwem majora Chozbiewicza, był wysłany z Łomży w dniu 29. września (11. października) o godzinie 10 wieczorem do wsi Lubotynia (położonej na 35 wiorście na południu od Łomży), gdzie podług powziętych wiadomości miała się znajdować konna banda powstańców. Niezastawszy powstańców w tej wsi, major Chozbiewicz celem wyśledzenia nieprzyjaciela posłał w kierunku Księżopola patrol pod dowództwem Esauła Suchowa, który wykrywszy tu bandę, doniósł o tem natychmiast do Lubotynia. Wysłany dla wzmocnienia tego patrolu wojskowy starszyna Popów z resztą kozaków, połączył się z esaułem Suchowym i rozpoczął ściganie powstańców, cofających się w kierunku północnym przez wieś Piski ku Kleczkowowi — atakując przytem niejednokrotnie nieprzyjaciela zamierzającego utrzymać się w swych stanowiskach. Bój trwał 6 godzin; powstańcy pozostawili na placu 12 ciał, a oprócz tego wielu zabitych zabrali z sobą. Kozacy zdobyli 41 koni z rynsztunkiem, 9 karabinów, 7 pałaszów, 8 pik i wiele innych przedmiotów.

Ze strony wojska zabito 1 a trzech raniono. Jakkolwiek piechota oddziału majora Chozbiewicza wyruszyła z Lubotynia w trop za kozakami i lubo nie zdążyła wziąć udziału w boju, wszakże okazała rzadki przykład wytrwałości i gorliwości; znajdując się bowiem bez przerwy 15 godzinnym marszu bez pokarmu i odpoczynku, odbyła nadto nużący przechód wśród nocy.

W ogóle z otrzymanych w ostatnich czasach doniesień, okazuje się, że nie bacząc na rozbicie band Czachowskiego i Waligórskiego, działania stronnictwa rewolucyjnego w Galicyi, podług autentycznych wiadomości, dążą do formowania nowych band. W nocy z dnia 11. (23.) na 12. (24.) października, na granicy obwodu Krakowskiego zebrała się banda z 300 ludzi złożona, w celu połączenia z Chmielińskim pod Jędrzejowem.

Dnia 14. (26.) października, banda Rochebruna, przygotowywa się do przejścia granicy z okręgu Żółkiewskiego. Urzędowych doniesień o przejściu tych band jeszcze nie otrzymano.

Wzburzenie podtrzymuje się po większej części przez wychodźców z polskich prowincyi i zagranicznych, zamieszkałych w Galicyi.

Z Stopnicy. Dnia 25. września (7. października) o godzinie 4ej wieczorem, przybył konno do wsi Janowic w gminie Grabki uzbrojony człowiek i wypiwszy przed karczmą kieliszek wódki, poróżnił się z pijanym włościaninem Antonim Nowak, za którym jako zięciem ujmując się Maryanna Ślusarczykowa lat 70 mająca zaczęła złorzeczyć temu zbrojnemu człowiekowi, wskutek czego tenże wystrzelił do niej z broni, sam zaś oddalił się do lasu. Ślusarczykowa przeszytą została kulą na wylot i wkrótce życie zakończyła.

Z Konina. W dniu 11. (23.) października rano znaleziono człowieka powieszonego na sośnie, przy trakcie, za posadą Głowiew, do gminy Staremiasto należącą, na piersiach którego szpilką przypięta była kartka z napisem, to jest kowal Hejter z Zagórnicy.

Z Lipna. W nocy dnia 27. września (9. października) w godzinach północnych, przybyło do lasu do wsi Bliżna należącego, czterech mężczyzn konno, mocno uzbrojonych, którzy wstąpili do baraku zajmowanego przez tracza Szymona Puszkarowa i zabrawszy tegoż z sobą w las do Blizna na stojącym tam warsztacie trackim powiesili ze związanemi w tył rękoma.

Z Opoczna. W dniu 30. września (12. października) po północy, przechodziła banda zbrojnej kawaleryi powstańczej przez m. Przedborz pod niewiadomem dowództwem i zabrawszy sześć miejscowych parokonnych wozów, udała się na prawy brzeg rzeki Pilicy.

Z Łęczyc. W nocy 6. (18.) paźdz. przed północkiem, kilkunastu powstańców uzbrojonych, przybyło do magistratu m. Zgierza sprowadziwszy z sobą jednocześnie miejscowego kasyera, w obecności prezydenta, inspektora policyi, pięciu policyantów, trzech stróży którzy razem tej nocy znajdowali się na służbie policyjnej w magistracie, i rozkazało pod zagrożeniem wystrzału otworzyć kasę i znajdujące się w tejże rs. 90 zabrało, które pozostawały w kasie miejskiej na wypłatę miesięczną dla służby miejskiej.

Rosya.

(Brak oficerów. — Wiadomości bieżące.) Pragnąc w czasach wojennych poprzeć spieszniejsze skompletowanie wojsk oficerami rozkazał Cesarz dekretem z 22. października zaprowadzić ułatwienia w dotychczasowych przepisach w tym względzie. Młodzi ludzie, którzy ukończyli kurs w wyższych zakładach naukowych, mogą wstępować niezwłocznie jako podoficerowie bez examinu, i będą bez różnicy stopnia, z jakim wstąpili ze zakładów, po trzymiesięcznej służbie i po złożeniu examinu ze służby frontowej awansowani na oficerów. Ci zaś, którzy ukończyli studya w średnich zakładach naukowych, awansują na oficerów po sześciomiesięcznej służbie. Wszyscy inni wstępujący dobrowolnie mogą bez różnicy pochodzenia (czy to szlachta czy mieszczanie) zostać oficerami po złożeniu examinu w ciągu roku. Wszyscy ci młodzi aspiranci na oficerów będą awansowani, chociażby niebyło żadnego próżnego miejsca. Jeżeliby zaś pomimo tych ułatwień nawet niezdołano uzyskać potrzebnej liczby oficerów, ma być skrócony czas, przepisany dla podoficerów, którzy służyli od szeregowca, a mianowicie dla podoficerów gwardyi na siedm, a w linii na ośm lat.

Otrzymane teraz ze wszech stron raporta o zbiorach tegorocznych w całem państwie potwierdzają, że zbiory te są lepsze niż mierne. Jak słychać, postanowił miniser spraw wewnętrznych uwolnić handel zbożem z jego dotychczasowych pęt i ograniczeń, a odnoszący się do tego projekt jego uznała Duma za odpowiedni czasowi.

(Zaprzeczenie.) *Inwalid ruski* nazywa kłamstwem twierdzenie, jakoby posłany do Warszawy senator Milutyn miał zaprowadzać tam rosyjskie ustawy i instytucye. Milutyn ma tylko polecenie uregulować położenie włościan w Polsce podług ich potrzeb, by uczynić z nich rzeczywistych właścicieli, i po przeprowadzeniu ich równouprawnienia z innemi klasami ludu otworzyć im czynny udział w administracyi kraju na podstawie (zaprowadzonej jak wiadomo przez Wielopolskiego) bardzo liberalnej ustawy wyborczej.

Księstwa Naddunajskie.

(Stosunki wewnętrzne.) Z Bukaresztu pod d. 28. z. m. piszą do Gazety wiedeńskiej: Trudno przypuścić aby nowe ministeryum z Kogolnitschanem na czele zdołało usunąć rozdwojenie pomiędzy księciem a izbą, jeżeli przypomnimy sobie, że opozycya większości izby, na ostatniej sesyi wyraziła się zarówno przeciw systemowi rządu księcia Kouzy, jak przeciw niemu samemu. Deputowany z Mołdawii książę Stourdza otwarcie przypominał obietnicę księcia Kouzy, po wyborze uczynioną, że zrezygnuje na rzecz jednego z książąt zagranicznych. Tymczasem nieukontentowanie w Mołdawii z powodu unii przybrało tak znaczne rozmiary, że nawet najprzychylniejsi stronnicy unii, w organie swoim *Romanul* zaczynają przyznawać słuszność Mołdawianom. Komu wiadomo, że Mołdawia zamykała zwykle swój budżet nadwyżką dochodów, ten pojmie, że teraz nie może sprzyjać systemowi, który nie polepszając w niczem materyalnego ani moralnego stanu, stał się powodem uciążliwego niedoboru około 12 milionów piastrów. Dwaj oficerowie serbscy pułkownik Petrowitz i kapitan Iwanowitz, którzy byli obecni na ćwiczeniach w obozie, dali ucztę w jednym z tutejszych hoteli dla oficerów mołdo-wołoskich, przyczem spełniano toasty na cześć „połączenia obudwu armii, ponieważ religia i interesa polity-

czne obu narodów są jednakowe.“ Prawdopodobnie oficerowie mołdawsko-wołoscy powzięli myśl, że kiedyś Serbia będzie przyłączona do ich dwu księstw, a oficerowie serbscy zawsze jeszcze marzą o państwie serbskiem po granice Grecyi.

Kronika.

(Rozprawy ostateczne.) Na rozprawie ostatecznej w tutejszym c k. sądzie krajowym skazani zostali na mocy §. 66. k. k. za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej przez udział w powstaniu: Leopold Pikulski ze Lwowa 19 lat tapicer, Edward Riemer ze Lwowa 17 lat szewc, Zygmunt Piątkowski z Złoczowa 17 lat, krawiec, już za oszustwo karany, każdy na 8 dni więzienia; dalej Maryan Machnowski z Tarnopola 17 lat, praktykant księgarski, i Marcin Andruszków z Glinian 25 lat, pasiecznik, na 5 dni więzienia.

(Aresztowania.) Za udział w powstaniu odstawiono do c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie dn. 4. b. m. z urzędu powiatowego w Rohatynie 1, z Buska 1, z Żółkwi 43, własne organa przytrzymały 1. Dn. 5. odstawiono: z c. k. urzędu powiatowego w Żółkwi 31 (z korpusu Alladara), z Brzeżan 4, własne organa przytrzymały 1. Pomiędzy tymi jest 4 cudzoziemców.

(Wypadek.) Od podróżnych, którzy tu przybyli dn. 7. pociągiem porannym z Krakowa, dowiadujemy się, że na stacyi w Medyce pociąg osobowy uderzył na skręcie na pociąg towarowy, i maszyna pociągu towarowego wyskoczyła z szyn, ale zresztą nie wydarzyło się żadne nieszczęście. Pociąg osobowy spóźnił się z tego powodu o godzinę.

(Samobójstwo.) Dn. 5. b. m. o godzinie 7. zrana znaleziono tu w zaroślach na górze Franciszka Józefa woźnego Grzegorza T. powieszonego na drzewie. Przyczyna tego samobójstwa jest niewiadoma.

(Oszustwo wykryte.) Od pewnego czasu pojawiał się tu człowiek należący na pozór do wyższego stanu, który wyłudzał od publiczności pieniądze, pod pozorem, że jest właścicielem dóbr z Królestwa Polskiego, zrujnowanym i prześladowanym w skutek powstania. Wczoraj przytrzymany został przez organ władzy bezpieczeństwa, przyczem pokazało się, że to był szewc bez zatrudnienia, Filip K., rodem z Krakowa, 39 lat liczący.

(Pożar.) Dnia 27go z. m. po południu powstał pożar z niewiadomej przyczyny w **P r z e m y ś l u** na strychu domu Michała Z. w samym rynku, ale skutkiem spiesznego ratunku ograniczył się tylko na dachu tego domu.

(Place i ulice Wiednia.) Wiedeń liczy teraz w 9 swoich okręgach 27 placów i 702 ulic, uliczek, przechodów i t. p. Z placów jest największym wewnątrz miasta plac św. Szczepana, gdyż zajmuje do 4200 sążni kwadratowych. Po nim następują: Hof 3000, Neue Markt 2000, Graben 1650, plac Franciszka 1900, Hoher Markt 1600, i plac Józefa 1400 sążni kwadratowych.

Najdłuższą ulicą Wiednia będzie formująca się teraz ulica rynkowa. Otacza ona w kształcie podkowy dawne środkowe miasto od wybrzeża Franciszka Józefa w pobliżu mostu wiodącego do Augarten aż do wybrzeża Dunaju, za koszarami Franciszka Józefa, gdzie budowany teraz most na Dunaju połączy ją z ulicą Prateru. Cała długość ulicy rynkowej wynosić będzie przeszło pół mili niemieckiej (do 2100 sążni), zatem mało ona będzie się różnić od długości bulwarów paryzkich od Madeleine aż do placu bastyli (do 4700 metr.) Szerokość ulicy rynkowej wynosi 30 sążni i jest ona przeto 10 sążni szersza niż sławna ulica Ludwika w Mnichowie. Ukończona już i prawie całkiem zabudowana część ulicy rynkowej (brakuje tylko jeszcze gmachu opery), która od nowego domu Königswartera obok bramy burgu aż do pałacu księcia Wirtemberskiego tworzy prostą linię, jest do 400 sążni długa, a zatem równa się prawie ulicy lipowej w Berlinie, ulicy Ludwika w Mnichowie i targowicy końskiej w Pradze, jest jednak szersza niż obie pierwsze, a węższa o kilka sążni niż ostatnia. Ulica rynkowa będzie jedną z najwspanialszych na świecie, a nowsze budynki odznaczają się od dawniejszych ni równie gustowniejszą architekturą.

Z istniejących już ulic Wiednia jest najdłuższą ulica Gumpendorf, która ciągnie się w krzywej linii od targowicy zboża aż do tak zwanej małej linii. Długość jej wynosi 1300 sążni. Zaraz po niej następują: główna ulica na Wiedeniu (połączona z ulicą Matzleinsdorf) długości 1260 sążni; dalej ulica Landstrasse 1200, Rennweg 1130, Mariahilferstrasse 870, Liechtenstein- 860, Erdberger- 820, Hundsthurmer- i Wienstrasse po 800, Tabor- 750, Kaiser- 700, Magdalenen- Burg- Lerchenfelder- i Neustiftgasse każda po 650 sążni.

W środkowem mieście jest Kärnthnerstrasse (z jej przedłużeniem aż do mostu Elżbiety) najdłuższą i zajmuje 409 sążni. Dalej następują Wipplingerstrasse 260, Wollzeile i Seilerstätte po 230 i Herrengasse 215 sążni.

Najwięcej domów liczy Landstrasse (główna ulica), mianowicie 159. Po niej następują: główna ulica na Wiedeniu (wraz z ulicą Matzleindorf) ze 157, Lerchenfelderstrasse ze 155, Gumpendorfer- ze 154, Hundsthurmer- ze 137, Neustift- ze 124, Erdberger- ze 115, Kaiser- ze 114, a Liechtensteinstrasse ze 105 domami. W środkowem mieście ma Kärnthnerstrasse najwięcej domów, mianowicie 63. Po niej następuje Salzgries ze 45, a Wollzeile i Wipplingerstrasse każda ze 34 domami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 8. listopada. Przy umiarkowanym dowozie handel zbożowy w upłynionym tygodniu nie był wcale ustalony. Ceny niezmieniły się, tylko owies, na który spekulacya rzuciła się w ostatnich 2 miesiącach, spadł na korcu o 20 c. To spadnięcie cen jest tylko skutkiem nadzwyczajnego uprzedzenia spekulacyi do tego artykułu, i chęci producentów do sprzedaży. Notujemy pszenicę najlepszego gatunku mec po 2 zł. 60 c. do 2 zł. 70 c. w. a., pośledniejszego gatunku po 2 zł. 50 c. w. a. Wysłano około 2000 meców do Prus, mniejsze partye do Tarnowa, Krakowa i Bielska. Jęczmień jeszcze wcale nie jest poszukiwany, nabyć go można loco dworzec kolei we Lwowie mec po 1 zł. 60 c. ale kupców nie ma. 1900 meców wysłano z Tarnowa do Słotwiny i około 1000 meców podobnież z Tarnowa do Bochni, dla sąsiednich browarów. Żyto spadło o kilka centów na mecu, i leży na składzie po 1 zł. 40 c. W ubiegłym tygodniu zwieziono tu na kolej 4590 ctr. jednak w Tarnowie więcej. Owies, 50 do 51 ℔ wagi płacono po 1 zł. 10 c., poszukiwano i skupowano szczególniej pośledniejsze gatunki. Kukurudza odchodzi po trosze do Bielska; wywóz jest nieznaczny. Gdyby transport koleją był tańszy, artykuł ten mógłby na przyszłość mieć większy odbyt. Mąki najlepszego gatunku wywieziono do Pragi 119 cetnarów.

Dowóz manufaktów berneńskich, pomimo nieco wyższych cen jest ciągle jednakowy, po większej części do dalszego transportu; w upłynionym tygodniu przywieziono około 300 cetnarów.

Wywóz wełny jest bardzo nieznaczny; wywieziono 169 ctr. do Wrocławia, 18 ctr. do Bielska, 16 ctr. do Staudingu, a 9 ctr. do Opawy.

Handel spirytusem nie idzie jeszcze wcale, mianowicie z powodu niekorzystnych doniesień z kraju i zagranicy. Do Wiednia zamówiono kilka mniejszych partyi, i płacono spirytus z kartofli po 46 do 47 c., zaś spirytus z melassy po 45 do 46 c. Wywóz nie odpowiada wcale nizkości cen; wysłano ze Lwowa 148 ctr. do Opawy, 61 ctr. do Bielska, 209 ctr. do Wiednia, 221 ctr. do Krakowa, 43 ctr. do Bochni i 113 ctr. do Schönbrunn.

Transporta bydła rzeźnego i opasowego zmniejszyły się znacznie. Ze Lwowa wysłano w upłynionym tygodniu tylko 820 wołów do Lipnika, z Gródka 400, a z Przemyśla 450 w części do Lipnika, w części do Florisdorf.

Wywóz lodu stąd do wiednia jeszcze nie ustał, lecz nie potrwa zapewne dłużej jak przez ciąg przyszłego tygodnia.

Rzeszów. 21go października. W pierwszej połowie b. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Rzeszów		Łańcut		Przeworsk		Rozwadów		Sokołów		Głogów	
	zr	cen.	zr	cen.	zr	cen	zr	cen.	zr.	cen.	zr	cen.
	waluta austryacka											
Mec pszenicy . .	2	94	2	79	2	52	3	50	2	50	3	12
„ żyta . .	1	88	1	81	1	96	2	.	2	.	1	95
„ jęczmienia .	1	50	1	73	1	89	2	.	1	50	1	55
„ owsa . .	1	35	1	26	1	26	2	.	1	68	1	48
„ hreczki . .	.	.	.	.	1	89	2	20	1	20	.	.
„ kukurudzy .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków .	.	50	.	60	.	50	.	70	.	60	.	65
Cetnar siana .	1	80	1	50	1	40	2	.	1	60	1	70
„ wełny	.		.	.	.			.		.	.	.
„ nasienia koniczu	20	50	.	.	.		.	.	25	.	.	.
Sąg drzewa twardego	8	70	8	.	7	80	6	.	7	50	7	50
„ „ miękkiego	6	.	6	.	6	.	4	40	5	50	5	50
Funt mięsa wołowego	.	13	.	10	.	10	.	11	.	10	.	10
Mas okowity . .	.	80	.	74	.	80	.	60	.	60	.	60

Ostatnia poczta.

W a r s z a w a. 7. listopada. Z pola działań wojennych donosi *Dzien. Pow.*: Według otrzymanych wiadomości telegraficznych, pułkownik Engelhardt, niedaleko od w. Cząstkowa przy folwarku Neri, dognał bandę składającą się ze 100 ułanów pod dowództwem Okuniewskiego. Kozacy oddziału ścigali bandę przez Uniejów do Dobry: powstańcy stracili 12 ludzi w zabitych i znaczną liczbę w ranionych; ujęto 5, zabrano 4 strzelby, 2 karabiny, 3 pistolety i 5 szabel. Ze strony wojska nie było żadnej straty.

Banda z 60 ludzi pod dowództwem Korytkowskiego, zupełnie została zniesiona d. 23. października (4. listopada) przez część oddziału Esauła Kargina, znajdującego się w Cekowie (w pow. Kaliskim) dla zabezpieczenia poczt; Korytkowski oraz 30 powstańców zostało zabitych, 15 ranionych a 9 ujęto. Przytem zabrano papiery z listą bandy, 32 strzelb, 2 pistolety i 1 tasak. Ze strony wojska jest 2 kozaków ranionych, a jeden koń został zabity.

Dnia 17. (29.) października, sztabs-kapitan Wendorf wynalazł 72 gwintówek, około 5 pudów ołowiu, pud prochu i odzież.

Od jenerała Anenkowa otrzymano następującą depeszę telegraficzną. Jen. Kozlaninów donosi o szczegółach utarczki zaszłej przy Porycku (w gub. Wołyńskiej.) Banda Rochenbruna była dobrze uorganizowana. Samego Rochebruna nie było w Porycku, lecz głównym dowódzcą powstańców którzy wtargnęli, był hr. Komorowski. Dnia 21. października (2. listopada), przednia straż zarąbała 13 ludzi. Dnia 22. października (3. listopada) zaszła utarczka na samej linii granicznej. Straty powstańców są wielkie, lecz liczebnie oznaczone być nie mogą, z powodu, że zabitych i ranionych przeniesiono za granicę. Austryacy rozbroili do 400 powstańców; inni zaś zbiegli do galicyjskich lasów. Wojsko ujęło 11, zabrało tabor, 7000 ładunków i 30 koni. Teraz lasy pograniczne, w których broń się znajduje, oczyszczają się za pomocą obławy. Oddziały wojska obecnie są rozlokowana w Drużkopolu, Porycku, Zakołociach i Łokazach. — W Kijowie i w całej prowincyi panuje spokojność.

Berlin, 7. listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że król otworzy sejm osobiście. Spodziewają się także, że książę następca tronu będzie obecny na posiedzeniu, lecz wyjazd jego z Anglii został opóźniony przez burze przeszkadzające wypłynięciu z kanału.

Londyn, 7. listopada. Wszystkie dzienniki oświadczają się przeciw projektowi Cesarza Napoleona względem kongresu; Anglia nie przystanie na rewizyę traktatów europejskich. *Times* znajduje, że mowa tronowa nie jest całkiem pokojowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. i 8. listopada 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	326.15	+ 2.3	79 2	zachodni mier.	pochmurno
2. god. po poł.	325.05	+ 2.2	80.7	„ „	śnieg
10. god. wiecz.	324.52	+ 1.8	84.7	„ „	„
Wysokość śniegu 2'''.					
	'''				
7. god. zrana	324.06	+ 2 1	82.5	zachodni mier.	pochmurno
2. god. po poł.	324.39	+ 2 4	87 1	„ „	śnieg
10. god. wiecz.	325.27	+ 1.7	86.7	półn.-zach. „	pochmurno
Wysokość śniegu 3'''.					

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. listopada.

Hotel George: PP. Hr. Poletyło Izydor, z Polski. — Hr. Roniker Mich., z Wołynia.

Hotel europejski: Hr. Łączyński Izydor. z Batiatycz. — Trzciński Ok., z Żyrawy.

Hotel angielski: Janko Hen., z Hoszan.

Dnia 8. listopada.

Hotel George: PP. Janicki Rysz., z Rosyi. — Łempicki Lud., z Krakowa. — Skrzyński Alex., z Poradowa. — Abancourt Franc. Ks., z Łówczy.— Hr. Mier Felix, z Radziechowa — Mysłowski Alf., z Zubrzy. — Niezabitowski Lubin, z Zameczka. — Hr. Krasicki Ign., z Liska.

Hotel europejski: Polański Tomasz, biskup, z Przemyśla. – Chwalibóg Jan, z Lipowiec. — Papara Henryk, z Zubówmostów. — Marynowski Wacł., z Kralicza.

Hotel Langa: Ruprecht Hen., c. k. jenerał-major, z Oedenburga. — Hr. Dobrzyński Kaz., z Bogdanówki.

Hotel angielski: Wehli Aug., c. k. radca minister., z Wiednia. — Obertyński Leon, z Stronibab. — Horodyński Lud., z Metelina. — Hr. Rommerskirch Karol, z Żabna. – Senkowski Józef, z Humienca.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. listopada.

PP. Osmulski Wład., do Góry — Serwatowski Wojc., do Rajtarowiec. — Hoszowski Erazm, do Doliny. — Wojtkowski Adolf, do Żurawisk.

Dnia 8. listopada.

PP. Przyłęcki Stan., do Polski. - Starzyński Boj., do Derewni. — Wybranowski Roman, do Wybranówki.

T E A T R.

Dziś w teatrze niemieckim: **„Meister Fortunio und sein Liebeslied"**, komiczna operetka w 1 akcie; **„Wiener G'schichten"**, komedya ze spiewami w 1 akcie, i **„Nach 10 Uhr"**, intermezzo ze spiewami.

Kurs lwowski.

Dnia 7. listopada.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	42	5	49
Dukat cesarski	„ „	5	45	5	50
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	32½	9	46
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	78	1	80
Talar pruski	„ „	1	71	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	38	74	13
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	03	77	80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	22	73	78
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	50	81	13
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	197	50	199	17

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7. listopada.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	75	—
5% pożyczka narodowa	81	10
Losy z 1860 roku	95	70
Akcye banku wiedeńskiego	785	20
„ „ kredytowego	182	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	113	51
Dukat pojedyńczy	5	51
Srebro	114	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6. listopada.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	70.50	71 —
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	96.—	96.50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	80 40	80 80
od kwiet. do paźd. po 5%	80.40	80.80
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	74.25	74.50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	74.25	74.50
dtto. po 4½%	66.50	67.—
dtto. „ 4%	59 —	59.50
dtto. „ 3%	45.—	45.50
dtto. „ 2½%	37.—	38.—
dtto. „ 1%	14.80	15.—
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	157.25	157.75
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	154.—	154 50
Przez. do wyl. z r. 1854	92.—	92.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	94.75	94.90
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	95.15	95.40
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	17.75
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	72.—
„ 4½%	66.—	67.—
„ 4%	58.50	59.—
„ 3½%	51.—	51.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	59.—	60.—
„ 2¼%	52.—	53 —
„ 2%	47.—	48.—
„ 1¾%	41.—	42.—
dtto. z procent. za granicą „ 5%	71.50	72.—
„ 4½%	67.25	67.75
„ 4%	60.—	60.50

B. Krajów koronnych. Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.	pien.	towar.
Niższej Austryi	87.—	87.75
Wyż. Aust. i Salcb.	85.—	85.50
Czech	91.—	—.—
Morawii	90.—	—.—
Szląska	88.50	89. –
Styryi	87.25	87.50
Tyrolu	91.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	87.—	89.—
Węgier	75.25	76.50

Obl. ind. po 5proc. za 100 zł.	pien.	towar.
Banatu Tem.	73.75	74.25
Kroacyi i Slawonii	75.—	75.50
Galicyi	73.—	73.50
Siedmiogrodu	73.75	74.50
Bukowina	72.75	73.25
Z klauzulą wylos. w r. 1867	73.75	74.—
Lomb. wen. poż. z r. 1859	93.—	—.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
Dług Tyrolu „ 4%	59.50	59.75
„ 3½%	— —	—.—
Dług Salcburga „ 3%	59.50	59.75
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	29.50	30.50
„ 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	27.—	—.—
„ 2½% „ 100 „	22.50	—.—
„ 2¼% „ 100 „	20.25	—.—
„ 2% „ 100 „	18.—	—.—
„ 1¾% „ 100 „	15.50	—.—

3. Akcye. (Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	783.—	785.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	182.—	182 20
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	644.—	646.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1633.—	1635.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	183.—	184 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	139.50	140.50
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	128.75	129.—
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłata 180 zł. (90%)	251.—	252.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	196 75	197.25
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	85.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	685.—	695.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	230.—	232.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	—.—	140.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	426.—	428.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	235.—	238.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	394.—	398.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	395.—	398.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	265.—	268.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	155.—	155.50

4. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	102.25	102.50
przeznaczone do los. po 5%	88.—	88.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	83.75	84.25
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	73.50	74.—

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.75	98.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	91.—	92.—
Emis. z r. 1862 za 100 zl. wal. aust.	87.50	88.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	118.50	119.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	118.50	119.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	90.—	90.50
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	86.25	86.50
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	80.—	89.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Lloyda za 100 zł.	91.—	92.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	93.—	94.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.25	78.75
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	99.50	100.—

6. Losy. (za sztukę.)

	pien.	towar
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	137.25	137.50
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	113.—	114.—
„ „ po 50 zł. m. k.	50.50	51.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	33.50	33.75
Esterhazego po 40 zł. m. k.	94.50	95.50
Salma „ 40 „ „	35.25	35.75
Palfiego „ 40 „ „	34.—	34.50
Clarego „ 40 „ „	34.50	35.—
St. Genois „ 40 „ „	33.50	34.—
Windischgrätza 20 zł. „	22 —	22.50
Waldsteina 20 „	20.25	20.75
Keglevicha 10 „	15.—	15.25

Weksle. (Na 3 miesiące.)

	pien.	towar
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	98.—	[illegible]
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	98.—	98.50
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	86.50	86.60
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.—	115.10
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	44.65	44.75
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar
Dukaty ces. men.	5.55	5.57
dtto. pełnej wagi	5.55	5.57
Korona	15.80	15.85
20frankówka	9 29	9.31
Rosyjski imperyał	9.55	9.60
Talar związkowy	1.73½	1.74
Srebro	115.50	116.—
Kurs korony w c. k. kasach	13zł.	[illegible]

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński**.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.